

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Wielki wiec protestacyjny w Lublinie przeciw stosowaniu przez amerykańskich ludobójców broni bakteriologicznej w Korei i w Chinach

W dniu 20 marca br. odbył się w Hali Sportowej w Lublinie, w związku z użyciem przez amerykańskich agresorów broni bakteriologicznej, wielki wiec protestacyjny zorganizowany przez Miejski Komitet Obrońców Pokoju.

Już na godzinę przed rozpoczęciem wiecu zaczęły się gromadzić w Hali Sportowej tłumy mieszkańców Lublina, przybywały delegacje z zakładów pracy i organizacji społecznych.

W sali udekorowanej czerwienią

Zbrodniarze

Oficjalny dziennik kongresu amerykańskiego ogłosił 5 marca oświadczenie kierownika Wydziału Chemicznego Ministerstwa Wojny USA gen. Ballena, złożone na posiedzeniu amerykańskiego Stowarzyszenia Chemiczów w Hunter College w Nowym Jorku.

„Od 4 lipca 1950 roku znajdują się w Korei oddziały chemiczne wojsk USA” — z rozbijającą cynicznością stwierdził ten zbrodniarz.

Dalsze rozważania Ballena, poświęcone były udowodnieniu, że wojna chemiczna jest znacznie mniej kosztowna niż wojna, prowadzona bronią klasyczną. Po dokonaniu masowej zagłady ludności będzie można swobodnie zagarnąć mienie pomordowanych. Głos gen. Ballena nie należy do wyjątków. Dziennik amerykański „New York Times” w numerze z 12 marca br. pisał:

„Możliwość wojny bakteriologicznej są w USA starannie badane przez co najmniej 4.000 bakteriologów”.

Znaliśmy hitlerizm w jego najbardziej odrażającej formie. To jednak, czego dziś dokonują w Korei hordy amerykańskie, przestępstwa zbrodnicze czyni twórców Dachau, Majdanka i Oświęcimia.

Wódz narodu koreańskiego Kim Ir-sen przyjął przed kilkoma dniami delegację Międzynarodowego Stowarzyszenia Prawników — Demokratów, która na miejscu zapoznała się ze zbrodniami amerykańskich ludobójców. Kim Ir-sen oświadczył do zebranych:

„Nie wszyscy jeszcze uczciwi ludzie zdają sobie sprawę ze zbrodniczego charakteru imperiaizmu amerykańskiego. Żeby powstrzymać agresję, trzeba przekonać narody o tym, jakie niebezpieczeństwo dla pokoju i ludzkości stanowią agresory amerykańscy”.

Komisja prawników opublikowała na łamach prasy oświadczenie, które stwierdza:

„Zbadaliśmy doniesienia o stosowaniu broni bakteriologicznej przez wojska amerykańskie. Zorządaliśmy dowody, które potwierdzają, że muchy i inne owady, nieznane dotychczas w Korei, znalezione zostały w ciągu ostatnich tygodni w wielu okolicach. Okoliczności wskazują, że owady zostały zrzucone w wielkich ilościach z powietrza. Wiele tych owadów było zarażonych tyfem, dżumą i innymi bakteriami chorobotwórczymi”.

Na całym świecie rośnie gniew narodów przeciwko zbrodniom ludobójców, których nie wybiła żadne wykrete oświadczenia Achesona i Trumana. Społeczeństwo polskie mocno protestuje i w tysiącach rezolucji domaga się zaprzestania wojny bakteriologicznej. Wśród protestów są i głosy mieszkańców naszego miasta, którzy przez masowy udział we wczorajszym wiecu jeszcze raz potępnili zbrodnie współczesnych ludobójców. (maj)

i błękitem sztandarów pokoju zebrano się ponad trzy tysiące osób. W prezydium wiecu zasiadli przedstawiciele Komitetu Wojewódzkiego PZPR tow. tow. Nafalski Mieczysław i Walusiewiczowa, Prezydium W. R. N. — tow. Łuś, ORZZ — tow. Pszczółka, UMCS — Dziekan Wydz. Roln. prof. dr Brzęk, pełniący jednocześnie funkcję Przewodniczącego Wojewódzkiego Komitetu Obrońców Pokoju, prof. Władysław Kunicki — prezes Lubelskiego Towarzystwa Mikrobiologów, prorektor Akademii Medycznej prof. dr Stelmasiak, sekretarz WKW ZSL ob. Szlachetko i przewodniczący WK SD ob. Stefan Szubert. Obok zasiadli w prezydium wybitni przodownicy pracy z FSC tow. Jan Drabik, z fabryki cukierków tow. Zofia Zienkiewicz i z Lubelskiej Wytwórni Tytoniu Przemysłowego tow. Franciszka Kwieceń.

Wiec utworzył tow. Nafalski Ryszard, przewodnicząc Miejskiego Komitetu Obrońców Pokoju, udzielając głosu prof. dr Gabrielowi Brzękowi, który powiedział m. in.:

„Półtora roku trwa zmagania między potężnym, uzbrojonym po zęby imperializmem amerykańskim, a spokojnym ludem koreańskim, który broni swej wolności i niepodległości. Rozwścieczeni bandyci amerykańscy, miliarderzy spod znaku Wall Street, widząc, że nie mogą złamać oporu bohaterstwa ludu koreańskiego przy pomocy bomb, samolotów, czołgów, armat i innych środków masowej zagłady, ostatnio, bezsilni w swej wściekłości, gwałcąc zasady prawa międzynarodowe-

go, chwycili się użycia broni bakteriologicznej. Jest to nikczemna zbrodnia, jakiej nie widział ludzkość. Ta nikczemna zbrodnia odślania do reszty bestialskie oblicze amerykańskiego imperializmu, który chce uśpić czujność narodów, walczących o pokój”.

Przemówienie prof. Brzęka przeżywane było wielokrotnie okrzykami: „Precz z barbarzyństwem amerykańskim!” (Ciąg dalszy na str. 2)



Mimo stosowania przez agresorów amerykańskich barbarzyńskich środków walki już ponad 20 miesięcy nie mogą oni złamać bohaterstwa oporu narodu koreańskiego. Ostatnio gen. Joy zmuszony był oświadczyć przedstawicielom prasy, że „Amerykanie stracili wyższość bojową”, dlatego też użyli broni bakteriologicznej. — Na zdjęciu: generał amerykański John Selden osobiście wstrzeliwuje działo na jedną z wsi koreańskich. (CAF)

Z frontu przygotowań do wiosennej akcji siewnej (Telefonem od specjalnej ekipy »Sztandaru Ludu«)

KOBYLANY
(pow. bialski)

Chłopi gminy Kobylany wykonali dotychczas plan kontratacji ziemniaków w 102%, owsa w 120%, buraków cukrowych w 160%, maku w 30%, kopni w 30%, rzepaku w 40%.

Słaby przebieg kontratacji tych ostatnich spowodowany jest m. in. martwością gromadzkich kół ZSCh, których na terenie gminy jest 14. (m. in. obecny prezes Gminne Oddziały ZSCh ob. Konstanty Boniuk liczy już 72 lata a w dodatku jest chory).

SOM w gminie Kobylany posiada 23 siewniki i zawarł dotychczas umowę z mieszkańcami 8 gromad na obsianie 240 ha. W akcji użyte będzie również 6 siewników prywatnych w ramach pomocy sąsiedzkiej.

Na terenie gminy Kobylany jest 420 ha odłogów. Z powierzchni tej 120 ha gorszej gleby przeznaczają się pod zalesienie, zaś 300 ha będzie oddane do użytkowania małorolnym chłopom w gromadach: Kobylany, Koroszczyń, Małaszewice Małe, Małaszewice Duże, Podolanka i Małowa Góra.

DOBRYŃ (pow. bialski)
Na terenie gminy będą całkowicie zlikwidowane

odłogi (300 ha). Małorolni chłopcy, którzy je zagospodarują, czekają obecnie na pożyczki siewne.

W gminie Dobryń wieś gromad podjęło zobowiązanie dla uczczenia 60 rocznicy urodzin towarzysza Bieruta. I tak chłopcy z Husinek postanowili zlikwidować 60 ha odłogów i ugorów w swojej gromadzie, mieszkańcy kolonii Kijowiec zobowiązali się obsadzić 1 km dróg drzewami owocowymi i ozdobnymi, a chłopcy z Koczukówki podnieść wydajność z ha o 1 q i zlikwidować 14 ha odłogów i ugorów. Z inicjatywy mało i średniorolnych chłopów mieszkańcy Dobrynia Dużego zobowiązali się do remontu drogi wiodącej do ich wsi, zaś mieszkańcy koło Dobryń — postanowili zrealizować hasło, rzucone na zebraniu gromadzkim przez sołtysa Antoniego Gryciuka: „Ani jednego ziarna zasianego ręcznie. Stosujemy wyłącznie siew rzędowy”.

Przodownikami wśród sołtysów w gminie Dobryń jest towarzysz Władysław Dobrowolski, posiadacz 2 hektarowego gospodarstwa w gromadzie Wólka Dobryńska. Ambicją jego jest, by

gromada ta zajęła pierwsze miejsce w wiosennej akcji siewnej.

Przodownikami wśród agentów kontratacji ziemniaków w gminie Dobryń jest średniorolny chłop z gromady Kłoda Duża — ob. Bazyli Tałan. Kontratacja ziemniaków w Kłodzie Dużej dobiega końca. Należy dodać, że z inicjatywy ob. Tałana gromada Kłoda Duża uszlachetniała w ub. roku swe łąki (30 ha).

24 siewników SOM rozprowadzono już po gromadach.

ŚLAWATYCZE
(pow. włodawski)

Na terenie gminy Ślawatycze są trzy spółdzielnie produkcyjne — w Hannie, Dańcach i Lacku. Na skutek podjętych zobowiązań dla uczczenia 60 rocznicy urodzin towarzysza Bieruta spółdzielcy zwięźli już potrzebne im do siewów wiosennych nawozy, mimo dużej odległości od GS i złych warunków drogowych.

Dla uczczenia 60 rocznicy urodzin towarzysza Bieruta i zbliżającego się dnia Święta Pracy wszyscy bez wyjątku członkowie spółdzielni produkcyjnej

Na cześć 60 rocznicy urodzin Prezydenta RP Bolesława Bieruta

Pracownicy Lubelskich Fabryk Wag śląc gorące życzenia towarzysowi Bolesławowi Bierutowi piszą:

„Czujemy się wdzięczni i szczęśliwi, że dziś możemy spokojnie pracować, że od wysiłku naszych rąk zależy przyszłość naszego kraju. Czcząc 60 rocznicę Twoich, Towarzyszu Prezydencie, urodzin, postanowiliśmy podnieść wydajność swej pracy przyspieszając tym samym wykonanie Planu 6-letniego”.

Główni fabrycy postanowili w marcu i kwietniu wykonać dodatkowo po dwa odlewy więcej. Ob. ob. Pawełczak i Paryziński wyprodukują do dnia 31 kwietnia kółka zębate do opylaczy na sumę 24 tys. zł.

Pracownicy nielubelskich fabryk wag 10 kompletów wag aptekarskich. Brygada ob. Misztala wykona ponad plan lekarską wagę osobową.

Robotnicy z brygady Zalewskiego i Maruszaka postanowili podnieść wydajność swej pracy o 10%. Podobne zobowiązania podjęły również brygady: Lotkowskiego, Poniatowskiego i Sochary.

Tow. tow. Sikora, Dębniński, Woiski, Luty wykonają ponad plan 275 sztuk wag stołowych. Ponadto pracownicy działu zaopatrzenia i zbytu zobowiązali się do dnia 1 kwietnia zorganizować w zakładzie współzawodnictwo indywidualne. Również ob. Kozak, pracownik tego działu, usprawni zaopatrzenie w narzędzia nowobudujący się kombinat wagarski.

Suma oszczędności, którą osiągną pracownicy Lubelskich Fabryk Wag dzięki tym zobowiązaniom przekracza 58 tys. zł.

Inicjatywa podjęcia zobowiązań ku czci 60 rocznicy urodzin towarzysza Bieruta w Lubelskich Zakładach Futrzarskich w Kurowie wyszła od robotników: A. Turskiego, M. Małagockiego, T. Turskiego i A. Mruszczyńskiego, którzy wzywając całą załogę do współzawodnictwa w podejmowaniu zobowiązań postanowili o 10% podnieść swą wydajność pracy, przekraczając tym samym normę o 35% oraz wykonać roczny plan produkcji do dnia 4 października br., nie obniżając gatunkowości skór. Apel ten podjęli wszyscy robotnicy, zobowiązując się wykonać w marcu bież. roku ponadplanową produkcję wartości 131 tys. zł oraz podnieść wydajność pracy o 2%.

Dział krajalni poprzez oszczędny rozkrój skór zaoszczędził surowca na sumę 292 tys. zł.

Pracownicy warsztatu mechanicznego zainstalują siatki, wylapujące wełnę z cytraka. Przyniesie to ponad 3 tys. zł oszczędności.

W sumie zobowiązania te dadzą ponadplanową produkcję wartości 131 tys. zł oraz przyniosą przeszło 300 tys. zł oszczędności.

Masy pracujące NRD zwycięsko wykonały pierwszy rok 5-letniego planu Posiedzenie Izby Ludowej NRD

BERLIN (PAP). — W środę odbyło się posiedzenie Izby Ludowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej, na którym wicepremier i przewodniczący Państwowej Komisji Planowania — Heinrich Rau złożył sprawozdanie o wynikach wykonania narodowego planu gospodarczego w roku 1951 — pierwszym roku pięcioletniego planu Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Przedstawiając wyniki wykonania planu gospodarczego w roku 1951, Rau podkreślił, że na równi z wysiłkiem mas pracujących NRD, dużą rolę w pomyślnej budowie pokojowej ekonomiki oraz dalszym podnoszeniu stopy życiowej i poziomu kulturalnego odgrywa przyjazna i coraz bardziej pogłębiająca się współpraca Niemieckiej Republiki Demokratycznej z krajami demokratycznymi, zwłaszcza zaś ze Związkiem Radzieckim, i że sukcesy budownictwa pokojowego coraz bardziej wzmacniają Niemiecką Repu-

blikę Demokratyczną, jako potężne oparcie dla całego narodu niemieckiego, walczącego o jedność i pokój.

Mówca przytoczył zasadnicze cyfry, ilustrujące wykonanie planu gospodarczego NRD w roku 1951. Przemysł wykonał globalny plan produkcji w 105,2%. Poważne sukcesy osiągnęło rolnictwo NRD i transport, wzrosły inwestycje, podniosła się wydajność pracy. Wszystko to przyczyniło się — stwierdził mówca — do znacznego wzrostu stopy życiowej ludności NRD.

Mówiąc o podejmowanych przez amerykańskie władze okupacyjne i rząd boński próbach sparaliżowania handlu wewnętrznego — niemieckiego jest całkowicie sprzeczna z istniejącymi układami międzynarodowymi, a zwłaszcza z porozumieniem poczdamskim.

Zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami — oświadczył wicepremier Rau — stworzy przesłanki dla ścisłej i nie podlegającej żadnym ograniczeniom współpracy gospodarczej całych Niemiec, przyczyniając się tym samym do poważnego rozwoju całej ekonomiki niemieckiej.



W Górniczej Szkole Inżynierskiej w Eisleben (NRD) studiuje robotnicy i chłopcy. Przysługujące im stypendia pozwalają im studiować bez kłopotów materialnych.

Na zdjęciu: Walter Krehan, Rudi Wirth i Józef Licha w czasie zajęć praktycznych pod okiem wykładowcy. (CAF).

Wielki wiec protestacyjny w Lublinie przeciw zbrodniom amerykańskich ludobójców

(Dokończenie ze str. 1).

rykańskim", „Precz z mordercami ludzkości", „Domagamy się sądu międzynarodowego nad zbrodniarzami amerykańskimi", „Niech żyje bohaterka armii koreańska".

„Żądamy pokoju na całym świecie" — wołali zebrani. Skandowano „pokój — pokój" i wznoszono okrzyki na cześć wielkiego Chorażego Pokoju — Generalissimusa Stalina.

Po przemówieniu prof. Brzeka, zabrał głos prof. Kunicki.

„Moim obowiązkiem jako bakterio-

loga — powiedział on — a przede wszystkim, jako uczciwego patrioty i obrońcy pokoju, jest zabrać głos na dzisiejszym wiecu. Osiągnięcia bakterjologów, naukowców, które winny służyć ludzkości dla ogólnego dobra zostały obrócone przez zbrodniarzy amerykańskich dla jej zagłady. Zdajemy sobie sprawę — mówił dalej prof. Kunicki — że na nas, naukowcach, ciąży specjalny obowiązek. Nie może pozostać dla nas obojętne, dla jakich celów służą nasze zdobycze naukowe".

Następnie na mównicę wstąpił ks. Antoni Nowak, członek Wojewódzkiego Komitetu Obrońców Pokoju.

„Bracia i siostry! — powiedział kś. Nowak. — Przez swoje wystąpienie chcę zadokumentować, że

postępowe duchowieństwo katolickie bierze czynny udział w ruchu obrońców pokoju. Kapłani katolicy, na równi z innymi wstrząśnięci okrutnymi czynami popełnianymi przez amerykańskich agresorów w Korei, potępiają z całą bezwzględnością stosowanie broni bakteriologicznej i żądają natychmiastowego zaprzestania zbrodni, popełnianych przez najeźdźców wobec narodu koreańskiego i chińskiego".

Z sali znów padły okrzyki, domagające się zaprzestania wojny bakteriologicznej, okrzyki na cześć ości pokoju — Związku Radzieckiego, na cześć Wielkiego Stalina.

Zebrani skandowali: — „pokój — pokój!"

Z kolei przemówiła przodownica

pracy z „Przełomu" tow. Krystyna Chwiejczuk.

„Nie chcemy, by owoce naszej pracy niszczył wróg. Chcemy budować w pokoju naszą socjalistyczną ojczyznę. Piętnujemy potworne zbrodnie amerykańskich imperialistów z całą surowością".

A przodownica pracy z Fabryki im. Mariana Buczka w Lublinie zapelowała:

„Niechaj w tej walce słusznej i sprawiedliwej nie zabraknie ani jednej kobiety polskiej!"

Następnie tow. Jan Drabik, przodownik pracy z FSC, odczytał rezolucję, która została przyjęta gromotem oklasków.

Rezolucję tę podajemy poniżej.

REZOLUCJA

My, przedstawiciele ludności pracującej miasta Lublina, robotnicy, inteligencja pracująca, pracownicy nauki i kultury, młodzież, zebrani na wielkim wiecu, zwołanym przez Miejski Komitet Obrońców Pokoju w Lublinie w dniu 20 marca 1952 r. na apel Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju wyrażamy stanowczy protest przeciwko stosowaniu przez amerykańskich zbrodniarzy broni bakteriologicznej w Korei i Chinach.

To niespotykane w dziejach barbarzyństwo, które odsłoniło do reszty bestialskie oblicze imperializmu amerykańskiego, dowodzi, że zbrodniarze amerykańscy już od dawna przygotowywali wojnę bakteriologiczną.

Do głębi wstrząśnięci i oburzeni brutalnym łamaniem wszelkich uchwał międzynarodowych i pogwałceniem podstawowych zasad humanitaryzmu, domagamy się bezwzględnego zaprzestania stosowania broni bakteriologicznej, jako broni masowej zagłady ludności cywilnej zakazanej przez II-gi Światowy Kongres Obrońców Pokoju. Potępiamy agresorów amerykańskich, którzy prześcignęli w okrucieństwach swych hitlerowskich poprzedników i domagamy się ukara-

nia sprawców potwornej zbrodni przeciwko ludzkości.

Jesteśmy głęboko przekonani, że niezłomna i zdecydowana wola narodów, które ujmują sprawę pokoju w swe ręce, potrafi ukrócić zbrodnie bandytów spod znaku Trumana i pokrzyżować szaleńcze plany imperialistycznych podżegaczy wojennych.

My, zebrani na dzisiejszym wiecu mieszkańcy Lublina, w obliczu nowych zbrodni ludobójców amerykańskich, solidaryzujemy się z narodem koreańskim w jego słusznej i sprawiedliwej walce.

W odpowiedzi na knowania imperialistów jeszcze bardziej wzmoczymy swe wysiłki dla szybszego wykonania naszego Planu 6-letniego, dla umocnienia potęgi gospodarczej i obronnej naszej Ojczyzny, dla wzmocnienia siły Światowego Obozu Pokoju, któremu przewodzi wielki Związek Radziecki.

Niech żyje bohaterki lud koreański i jego wódz Kim Ir-sen!

Przec z amerykańskimi słowami dżumy i cholery!

Niech żyje Wielki Wódz całej postępowej ludzkości Choraży Pokoju Generalissimus Józef Stalin!

W telegraficznym skrócie

* W dniu 20 bm. w sali kolumnowej Ministerstwa Zdrowia w Warszawie odbyło się uroczyste rozpoczęcie obrad Polsko - Czechosłowackiej Komisji Zdrowia, poświęconych omówieniu współpracy Służby Zdrowia Polski i CSR w roku 1952.

* Sąd najwyższy w Atenach zatwierdził w środę wyrok śmierci na Belojannisa i innych patriotów greckich, skazanych ostatnio przez trybunał wojskowy. Wśród skazanych znajduje się Elli Joannidu, matka jednorocznego dziecka. Decyzja sądu najwyższego w Atenach zapadła na żądanie ambasady amerykańskiej, wkrótce po niedawnej wizycie w Grecji szefa armii amerykańskiej — Eisenhowera.

* W Związku Radzieckim uruchomiono pierwsze na świecie zautomatyzowane zakłady produkcji trolejów do silników samochodowych.

* W środę wieczorem zakończyła swe prace VII sesja Europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ. Sesja zatwierdziła jednomyślnie sprawozdanie dla Rady Gospodarczo - Społecznej.

W końcowym przemówieniu, sekretarz wykonawczy Myrdal podkreślił, że sesja wykazała dążenie członków Komisji do rozszerzenia na podstawie wzajemnych korzyści wymiany handlowej między krajami Europy zachodniej i wschodniej.

* W mieście La Coruna — (Hiszpania) rozpoczął się proces 43 antyfaszystów hiszpańskich z miasta El Ferrol. Wśród oskarżonych znajduje się 5 kobiet. Wszystkim oskarżonym zarzucono „propagandę komunistyczną".

* Jak podaje dziennik „L'Humanite" w strajku robotników w Brex bierze udział 8 tysięcy osób. Strajkujący żądają poprawy warunków bytu.

30 tysięcy metalowców departamentu Loire wstrzymało pracę na 2 godziny, domagając się zadośćuczynienia swym żądaniom ekonomicznym.

Wzmacnia się również ruch strajkowy wśród dokerów. Robotnicy portu w Rouen odmówili ostatnio przeładunku transportu amunicji i czołgów. Przeładunku zmuszani byli dokonać żołnierze.

* Staraniem Niemieckiego Towarzystwa Krzewienia Pokojowych i Dobrosąsiedzkich stosunków z Polską otwarto w Weimarze (Turyngia) wystawę obrazów, poświęconą rozwojowi szkolnictwa wyższego w Polsce Ludowej.

* Izba Reprezentantów zatwierdziła projekt ustawy, przyznającej zbrodniarzowi Borysomu Kowderzie, który w roku 1917 zamordował ambasadora radzieckiego w Warszawie P. L. Wojkowskiego, prawo osiedlenia się w Stanach Zjednoczonych.

* Z Tokio donoszą, że wydział prawny sztabu Ridgwaya ogłosił komunikat o przedterminowym zwolnieniu jeszcze 31 japońskich zbrodniarzy wojennych.

»Mogliśmy zobaczyć tylko to, co chciano nam pokazać«

Dr Adam Szebesta naoczny świadek prowokacji hitlerowskiej opowiada o swych wstrząsających wrażeniach z Katynia

KATOWICE (PAP). — „Dziennik Zachodni" zamieścił wywiad swojego przedstawiciela z dr Adamem Szebestą, jednym z naocznych świadków prowokacji hitlerowskiej w Katyniu. Wywiad ten podajemy w skrócie:

— Sprawa zbrodni katyńskiej nabrała ostatnio szczególnego rozgłosu. Zapewne znane są Panu Doktorowi publikacje, jakie na ten temat ukazały się w prasie?

— Oczywiście. Wszystko, co dotyczy Katynia, czytam z wielką uwagą. Moje zainteresowanie tą sprawą ma swe specjalne przyczyny, ponieważ byłem w Katyniu. Byłem uczestnikiem tzw. „Komisji Polskiej", zmonitowanej przez władze hitlerowskie.

— Jak się to stało, że Pan Doktor brał udział w owej Komisji?

— W czasie okupacji pracowałem w krakowskim okręgu PCK jako szef sanitarny. W kwietniu 1943 roku wezwano mnie do tzw. „Regierung" i zakomunikowano, że mam wziąć udział w Komisji, która wyjeżdża za dwie godziny do Smoleńska. Poinformowano mnie przy tym, że wojska niemieckie odkryły pod Smoleńskiem masowe groby.

— W jakich warunkach owa Komisja przystąpiła do wykonywania zleconych jej czynności?

— Po przybyciu do Smoleńska zebrano nas w sali, gdzie jakiś porucznik niemiecki wygłosił dłuższy referat, podając na wstępie genezę i hi-

storie, jakoby przypadkowo odkrytych grobów. Dalsza część referatu zawierała zeznania kilku osób mieszkających w okolicy oraz wyniki badań terenu, grobów, zwłok, dokumentów itd. Referat był tak skonstruowany, że stawiał gotową tezę co do czasu popełnienia zbrodni i jej sprawców.

Następnie przywieziono nas samochodami do Katynia. Cały teren był silnie strzeżony przez gęsto ustawione posterunki żandarmerii. Na wysokich masztach powiewały duże chorągwie Czerwonego Krzyża. Przy wejściu do lasu oczekiwała nas chmara fotoreporterów i kinooperatorów, którzy bez przerwy fotografowali każdy nasz krok, każde nasze poruszenie.

Skierowano nas potem ustaloną trasą pokazując kolejno szereg częściowo lub całkowicie odkopanych mogił, aż do pobliskiej łączki, na której w rzędach ułożone były zwłoki ubrane w mundury polskie. Uderzyło mnie wówczas, że zwłoki te leżały jak gdyby w hierarchicznej zależności od siebie. I tak np. na pierwszym planie znajdowały się zwłoki dwóch generałów, następnie pułkowników itd.

W komunikacie Komisji Specjalnej zamieszczone jest zeznanie chłopca Kisielewa, mieszkającego w pobliżu Lasu Katyńskiego, który stwierdził, że gestapo zmusiło go do składania oświadczeń wobec różnych Komisji, m. in. wobec „Komisji Polskiej". Czy przypomniał sobie Pan Doktor tego człowieka?

— Rzeczywiście przyprowadzono do nas starego, brodatego chłopca, którego nazwiska oczywiście nie mogę pamiętać, ale który w zupełności odpowiadał opisowi, podanemu w komunikacie Komisji Specjalnej. Chłop ten, rzekomo naoczny świadek egzekucji, jak automat powtarzał w kółko monotonnym głosem opowieść o tym, jak „przywożono i rozstrzeliwano polskich oficerów". Niektórzy członkowie Komisji próbowali stawiać mu pytania, m. in. władający dobrze językiem rosyjskim sekretarz

Zarządu Głównego PCK — Starzyński, jednakże chłop ów zupełnie na to nie reagował, trzymając się kurtczowo swego opowiadania.

— Czy tzw. zwłoki przez hitlerowców „Komisja" miała swobodę działania?

— Nawet w najmniejszym stopniu jej nie posiadała. Po pierwsze — przebywaliśmy w Katyniu nie wiele więcej ponad godzinę. Powtórnie — każdy z nas był pilnowany przez liczną asystę i włączany do grupy w wypadku zatrzymania się lub zbożenia z narzuconego kierunku. Mogliśmy zobaczyć tylko to, co chciano nam pokazać i jak chciano nam pokazać.

— Jakle wnioski wyniósł pan z Katynia?

— Jakkolwiek mój pobyt w lesie katyńskim był krótki, to jednak dał mi on wiele do myślenia. Sztuczność i teatralność, z jaką zorganizowana została ta impreza, nie pozostawiała wątpliwości co do celów, jakie postawili sobie jej twórcy. Całe to przygotowanie wraz z odczytem, gotowymi świadkami, rzeczoznawcami, kino- i fotoreporterami itp. stało w rażącej sprzeczności z poprzednimi zapewnieniami o rzeko-

mym braku zainteresowania dla tej sprawy i umacniało w przekonaniu, że chodzi tu o prowokacyjną akcję propagandową.

Poza tym szereg samych faktów zaobserwowanych na miejscu przemawiało przeciwko tezie hitlerowskiej co do czasu popełnienia zbrodni, a tym samym co do jej sprawców. Jak wiadomo, propaganda hitlerowska głosiła, że mordu dokonano w roku 1940.

Jest jednak rzeczą niemożliwą — mówię to jako lekarz — aby w ciągu tego długiego okresu zwłoki uległy tak minimalnemu rozkładowi, jak to stwierdziłem w Katyniu. Zbrodnia musiała być popełniona w znacznie późniejszym czasie, o czym świadczyły także dobrze zachowane części umundurowania — sukienne płaszcze, spodnie, bluzy, pasy, buty, błyszczące guziki i sprzączki, a także stosunkowo świeże dokumenty i listy.

Dlatego wyjeżdżając z Katynia nie miałem żadnych złudzeń co do tego, kto jest sprawcą zbrodni katyńskiej. Ponad wszelką wątpliwość dokonali jej ci sami, do których rąk przylgnęła krew polska — oprawcy hitlerowscy.

Światowy Tydzień Młodzieży

Dzisiaj — 21 marca rozpoczyna się święto jedności i przyjaźni postępowej młodzieży ze wszystkich krajów ziemi — Światowy Tydzień Młodzieży.

Przebiega on w okresie ogromnego zaostrenia knowań wojennych imperialistycznego świata zbrodni. Od dwóch lat trwa wojna w Korei. Za zgodą zdraździeckich rządów Francji i Anglii odradza się w Niemczech Zachodnich pod komendą amerykańską zbrojki Wehrmacht. Rosną z każdym dniem kosztem mas pracujących zyski fabrykantów broni. Wydatki zbrojne w USA pochłaniają 80% ogólnego budżetu, we Francji 60%, w Anglii ponad 50 proc.

Zbrodnia wojna, przygotowywana przez amerykańskich imperialistów godzi w miliony młodych ludzi, z których składać się mają zaborcze armie. Już dzisiaj przygotowywana przez amerykańskich imperialistów wojna odbiera milionom młodych ludzi prawo do nauki i pracy.

W ciągu lat w których młodzież obchodziła swe święto, wzrosła wielokrotnie armia młodych bojowników o najbliższe każdemu młodym człowiekowi cele: o pokój, wolność dla narodu, o prawa młodzieży. Światowa Federacja Młodzieży Demokratycznej wyrosła w potężną 80-milionową organizację, jednoczącą młodzież różnych narodów, przekonani i zawodów. Wzrosła wielokrotnie w ciągu tych 10 lat siła ideowa młodzieży, zrzeszonej w SFMD, jej ofiarności i bohaterstwo w walce o swą przyszłość i życie.

W dniach Światowego Tygodnia nasza polska młodzież łączy się mocnymi więzami przyjaźni z całą walczącą o pokój młodzieżą świata. Wspólna jest nasza walka. Broniąc bowiem pokoju, bronimy naszego radoznego życia — nowych, jasnych szkół, pracowni uniwersyteckich, fabryk, w których czeka praca na każdym z nas, nowych, socjalistycznych miast, w których będziemy mieszkać. Bronimy naszych — zdobytych już i zagwarantowanych Konstytucją praw młodzieży do rozwoju, nauki, pracy i szczęścia.

W listach i audycjach radiowych opowiemy młodzieży całego świata o naszym życiu. Na tysiącach zebrań w fabrykach i szkołach poznawać będziemy życie i pracę młodzieży Związku Radzieckiego, Korei, Chin, krajów demokracji ludowej oraz walkę młodzieży krajów kapitalistycznych.

Niechaj w odpowiedzi na apel „Pafawagu" płyną dalsze zobowiązania brygad młodzieżowych, młodych chłopów i ucznieli. Będzie to godne uczczenie 60-lecia urodzin naszego drogiego Towarzysza Bieruta będzie to wkład w dzieło rozbudowy i umocnienia ojczyzny. Każdy ZMP-owiec i każdy młody robotnik, chłop i uczeń wyrazi w ten sposób najlepiej swą przyjaźń i jedność z walczącą młodzieżą świata. Bo przecież pokojowa praca każdego z nas to osobisty wkład w budowę mocy i siły Polski, to osobisty wkład w umocnienie obozu pokoju, to osobisty wkład w zwycięstwo postępowej młodzieży w jej walce o prawo do życia i szczęścia młodego pokolenia.

G. S.

Nowa zbrodnia Amerykanów we Francji

PARYŻ (PAP). — Dziennik „L'Humanite" donosi o nowej zbrodni okupantów amerykańskich we Francji. Dnia 18 bm. w Melun, okupanci amerykańscy zamordowali robotnika francuskiego — Alfreda Gadois. Zbrodnia ta została dokonana w czasie demonstracji metalowców, żądających lepszych warunków pracy. Policja zaatakowała brutalnie robotników. Okupanci amerykańscy pośpieszyli na pomoc policjantom. Dwa amerykańskie samochody ciężarowe w pełnym biegu wjechały w tłum metalowców, w rezultacie czego Alfred Gadois został ciężko ranny i w parę minut po przewiezieniu do szpitala zmarł.



USIŁOWANIA P. TRUMANA
czyli KUPIDO I MARIANNA W NOWOCZESNYM WYDANIU

Uczestnicy narady produkcyjnej »Sztandaru Ludu« i ORZZ dyskutują (III)

Marian Kwiecień

dyrektor naczelny LPZB

Korespondenci zakładowi pomagają nam w usuwaniu błędów i niedociągnięć

W początkach istnienia LPZB o sprawach naszego przedsiębiorstwa pisał jeden tylko korespondent, tow. Stanisławek. Artykuły jego posiadały duże znaczenie i pomagały w usprawnieniu naszej pracy. Dzięki nim właśnie wybudowano Bazę Transportu, zabezpieczono sprzęt i polepszone warunki bezpieczeństwa i higieny pracy oraz zwiększono opiekę sanitarną nad robotnikami.

W związku z korespondencjami, w których zarówno tow. Stanisławek jak i inni korespondenci, zrzeszeni w roku obecnym w klubie, wskazywali na konieczność wprowadzenia

pewnych ulepszeń i usprawnień, poczynione będą w najbliższej przyszłości znaczne inwestycje.

Praca w budownictwie składa się z wielu elementów, których dokładne skontrolowanie nie jest w stanie kierownictwo przedsiębiorstwa. Dlatego też niewątpliwą pomocą stanowią korespondencje, które zwracają uwagę dyrekcji na wiele błędów i niedociągnięć, a tym samym przyczyniają się do ich usunięcia.

Nie tylko korespondencje naszych zakładowych współpracowników gazety, ale również i artykuły pisane przez zawodowych dziennikarzy w dużej mierze przyczyniają się do właściwego zorganizowania pracy na wielu odcinkach, dopomagają w prowadzeniu pracy uświadamiającej wśród załogi.

W naszym przedsiębiorstwie pokutuje jeszcze wiele błędów, niedostatecznych przez nas, na które korespondenci zakładowi zwrócą w przyszłości swoją uwagę.

Dyrekcja LPZB dotychczas jeszcze zbyt małą opieką otacza kobiety. Dla przykładu można tu przytoczyć fakt, iż w roku ubiegłym na budowie Fabryki Samochodów Ciężarowych w Lublinie przeszkolono na kursie szklarskim piętnaście kobiet, które później przeszły do innych zawodów i do innych zakładów pracy. Dyrekcja umiała podjąć inicjatywę ich szkolenia, nie potrafiła natomiast zatrudnić ich w nowowytwarzanym zawodzie.

Dyrekcja LPZB wiele zagadnień porusza na konferencjach i odprawach, nie potrafi ich jednak doprowadzić do końca i wcielić w życie. Ten sam błąd pokutuje zresztą jeszcze w wielu innych zakładach produkcyjnych. Taki stosunek do tych zagadnień jest niewłaściwy i należy go jak najszybciej przełamać. Niewątpliwie nasz klub korespondentów pomoże nam w tym swoimi korespondencjami.

Dyrekcja LPZB nie potrafiła dotychczas rozwiązać sprawy odpowiedniego lokalu dla nowopowstałej sekcji wynalazczości. Brak ten odbija się w poważnym stopniu na jej pracy i dlatego też musi być niezwłocznie usunięty.

Jest to tym bardziej konieczne, że w roku bieżącym, w dużo większym niż dotychczas stopniu zwracać będziemy uwagę na jakościowe wykonanie prac budowlanych. W związku z tym powstała konieczność zorganizowania centralnego laboratorium i pracowni doświadczalnej dla Lubelszczyzny. Projekty te rozbiłają się w chwili obecnej o brak odpowiedniego lokalu.

LPZB ma również wiele osiągnięć w swojej pracy, o których, jak już wspominałem, pisali nasi korespondenci.

Do nich można zaliczyć śmiało wysuwanie robotników na kierownicze stanowiska. Przez właściwą opiekę nad tymi robotnikami można doprowadzić do tego, że staną się oni doskonałymi majstrami i kierownikami. Doświadczenie z tow. Olejnikiem, awansowanym z majstra na kierownika budowy i tow. Rybakiem z Krasnegostawu, kierującym obecnie budową Fermentowni w Borku potwierdzają nasze tezy. Należy dodać, że tow. Olejnik jest jednym z przodujących kierowników budów na Lubelszczyźnie. Nie wolno nam jednak pozabawiać ich w dalszym ciągu fachowej opieki, gdyż brak jej mógłby załamać ich, a popełnione przez nich błędy zniechęcałyby innych, awansowanych robotników.

Poważnym zagadnieniem w naszej pracy na najbliższą przyszłość jest sprawa właściwego postawionego szkolenia ideologicznego. W Komitecie Wojewódzkim PZPR i w Okręgowej Radzie Związków Zawodowych poruszano sprawę zorganizowania kół dyskusyjnych, które przyczyniłyby się do podniesienia świadomości załogi i pomogłyby w bardzo dużym stopniu w wykonaniu zadań produkcyjnych, które w trzecim roku Planu 6-letniego są bardzo poważne.

Konieczna jest również większa niż dotychczas opieka ze strony Naczelnej Organizacji Technicznej nad racjonalizatorami i nowatorami LPZB.

W roku 1952, kierownictwo przedsiębiorstwa, liczy na jeszcze bardziej ożywioną pracę naszego klubu korespondentów, którzy, jak wykazało doświadczenie, potrafią swoją ofiarną pracą, krytycznym okiem dostrzegać wiele braków i poprzez celne korespondencje doprowadzać do ich systematycznego usuwania.



Warszawska Fabryka Motocykli produkuje popularny typ polskiego motocykla SHL-125.

Na zdjęciu: monterzy Jerzy Przybyłowski i Jan Kuśnierz przygotowują motocykl SHL-125 do próbnej jazdy.



W Związku Radzieckim rozpoczęto już siewy w południowych rejonach.

Pierwszy w południowo - kazachstańskim obwodzie rozpoczął siew kotchoz imienia Iljicza w rejonie Sara - Agaczskim. — Na zdjęciu: agregat traktorzysty M. Ajbazowa przeprowadza siew z równoczesną orką.

(Fot — CAF)

Popularyzujemy doświadczenia przodujących rolników

Dążeniem ob. Kazimierza Swatowskiego z Nowosiółek jest zwiększenie produkcji zbóż w swojej gospodarce

W powiecie hrubieszowskim jest wielu chłopów gospodarujących indywidualnie, którzy dokładnie wykorzystują każdy skrawek ziemi i korzystają z naukowych metod uprawy dbają, aby ich zbiory były jak najwyższe. Ale większość rolników gospodaruje po dawnemu, tzn. siew ręczny, nie stosuje płodozmianu, nie obsiewa ziemi ziarnem kwalifikowanym.

Takich rolników, którzy nie przywiązują wagi do ulepszonych metod uprawy, jest wielu w każdej gromadzie. Do nich jeszcze w ubiegłym roku należeli między innymi: Antoni Wymiotel i Konstanty Antoniuk z Nowosiółek (gmina Moniatyckie). Należeli dawniej, ale pod wpływem przodującego rolnika, sąsiada, Władysława Swatowskiego już nie należą.

Antoniuk miał w ub. roku możliwość zasieć siewnikiem, jednak nie chciał.

— Ziarno łamie — śmiał się ze Swatowskiego, który mimo to wolał chodzić za siewnikiem niż nosić przed sobą płachtę ze zbożem i siać ręcznie. Przyszła susza i dopiero ona przekonała Antoniuka, że siew rzutowy jest zawodny. Podczas gdy Swatowski, który siał siewnikiem otrzymał namotu 19 q z ha, Antoniuk zaledwie 12 q. Antoniuk przeprosił Swatowskiego i postanowił zerwać z siewem rzutowym. Wymiotel, który nie postarał się o ziarno kwalifikowane i siał nie myśląc gdzie i po czym, miał jeszcze niższy omlot od Antoniuka. Obaj pod wpływem Swatowskiego zerwali już ze starym systemem gospodarki.

Ob. Swatowski posiada zaledwie 3,5 ha ziemi. Ale gospodarka u niego jest postawiona na sukcesie. Zboże rodzi mu co rok obficie, tak, że z planowego skupu wywiązuje się z nadwyżką i w ciągu roku potrafi wyhodować dla Państwa ze swego 3,5-hektarowego gospodarstwa do 12 sztuk świń (tyle sprzedał Państwu w ub. roku).

Swatowski nie może sobie przypomnieć w jakiej gazecie czy broszurze czytał o siedmioplonowym płodozmianie, który już od kilku lat stosuje w swojej gospodarce.

Na obecnym stanowisku przeznaczonym na pszenicę jarą i jęczmień rosła w zeszłym roku okopowizna. Kolejność siedmioplonowego płodozmianu Swatowski zna na pamięć, tak, że dziś może powiedzieć co za trzy czy cztery lata będzie rosło na danym polu. Kolejność siedmioplonowego płodozmianu jaki stosuje ob. Swatowski jest następująca: 1 rok — rośliny okopowe, 2-gi — zboża jare, 3-ci — żyto ozime, 4-ty — wiewiaka koniczyny w żyto, 5-ty rzepak ozimy, 6-ty pszenica ozima, 7-my zielonka, motylkowe.

O wysokich plonach ob. Swatowskiego nie decyduje wyłącznie stosowanie siedmioplonowego płodozmianu. Obok starannej uprawy roli, wczesnych podorywek, bronowania, walowania itp., ob. Swatowski siew zawsze ziarnem kwalifikowanym i stosuje odpowiednie nawozy sztuczne. Przekonał się, że ziemia lego, less, w którą powiat jest naj-

bogatszy, wymaga głównie nawozów fosforowych, a dopiero w drugiej kolejności azotowych. Tymczasem większość rolników za najodpowiedniejszy nawóz sztuczny i jedynie przynoszący korzyści uważa azotniak, który tej glebie nie jest tak potrzebny jak fosfor.

Ob. Swatowski stwierdził, że pod jęczmień po stanowisku okopowym dawka wystarczająca na jeden hektar jest 100 kg nawozów azotowych i 180 kg fosforowych, pod pszenicę zaś na 1 ha — 150 kg azotowych i 250 kg fosforowych. Takie dawki stosuje u siebie od trzech lat.

Ob. Swatowski utrzymuje też kontakt ze stacją doświadczalną Instytutu Upraw, Nawożenia i Gleboznawstwa w Werbkowicach. Kiedyś uprawiał w swej gospodarce żyto „ze-landzkie“. Nadaje się ono do uprawy i jest odporne na suszę, ale szczyplejsze i mniej namiotne od „ludowego“.

Na tegoroczny obsiew wiosenny ob. Swatowski postarał się o ziarno siewne ze stacji IUNG w Werbkowicach. Sprzedał pszenicę „Jambo“ i jęczmień browarniany. Ziarno to otrzymał z Instytutu na ogólnopństwowych zasadach wymiany.

Ob. Swatowski może być wzorem rolnika, korzystającego ze wszystkich zdobyczy naukowych. Jego główną troską i zainteresowaniem jest zwiększenie produkcji rolnej w swym gospodarstwie. Dzięki niemu coraz więcej chłopów z gromady Nowosiółki i okolicznych gromad zaczyna rozumieć tajemnicę wysokich urodzajów. Jednak osiągnięcia ob. Swatowskiego w porównaniu z

osiągnięciami spółdzielni produkcyjnych w tym powiecie są jeszcze znikome. Ob. Swatowski gospodarując indywidualnie nie może osiągnąć takich plonów, jak spółdzielcy, którzy obok najnowszych zdobyczy agrobiologii w pełni stosują techniczną uprawę ziemi, korzystając z traktorów i innych maszyn rolniczych.

Na przykład spółdzielnia produkcyjna w Cichobórze II osiągnęła w ubiegłym roku w dziedzinie produkcji zbóż z 1 ha 27 kwintali żyta, jęczmienia — 20 q, owsa — 26 q.

Podobne plony zbierały prawie wszystkie spółdzielnie produkcyjne w powiecie hrubieszowskim, natomiast ob. Swatowski osiągnął plon poszczególnych zbóż przeciętnie 20 q z hektara.

O wiele niższa jest przeciętna zbioru zbóż dla całego powiatu. Wyniosła ona w ub. roku: żyta — 11,6 q, jęczmienia — 11,2 q, owsa — 11,7 q. Z liczby tych widać, jak bardzo jest zaciężna gospodarka indywidualna w pow. hrubieszowskim. Zbiory u przeciętnego rolnika są dwa razy niższe od zbiorów w gospodarstwach zespołowych. Mówi to nam o wielkich możliwościach zwiększenia produkcji rolnej w tym powiecie. Zwiększenie jej zależy przede wszystkim od podniesienia produkcji zbóż w gospodarce indywidualnej, od popularyzacji wiedzy rolniczej i zapoznania ogółu rolników z przodującymi doświadczeniami w dziedzinie upraw.

Doświadczenia ob. Swatowskiego powinny być również spopularyzowane.

J. P.

LPZB musi niezwłocznie zakończyć przebudowę hali produkcyjnej Klinkierni w Izbicy

Sprawa planów produkcyjnych w Klinkierni Izbica nie przedstawia się zbyt różowo. Plan wartościowy wykonano co prawda w styczniu w 107%, a w lutym w 102%, ale wykonanie planów jakościowych nie osiąga zasadniczej wysokości.

A oto dane liczbowe ilustrujące stopień realizacji planów miesięcznych z wskaźnikiem na poszczególne rodzaje produkcji:

— Styczeń:	I gatunek klinkieru	— 107%
	II	— 96%
	III	— 90%
— Luty:	I	— 89%
	II	— 118%
	III	— 96%
— Marzec I dekada	—	— 87,8%

Jedną z przyczyn spadku jakości produkcji jest brak szczotek do wyrównywania, omlatania i oczyszczania surowców, wskutek czego klinkierzy są chropowate, pełne gruzelków i nierówności. Przede wszystkim jednak na jakości produkowanego klinkieru odbija się to, że prasy pracują już od roku na jednych i tych samych wkładkach, co powoduje nie dokładne odciskanie surowca. O ile do r. 1951 wkładki te zmieniło co trzy miesiące, o tyle teraz dyrekcja nie myśli zupełnie o ich

wymianie. Skutek jest taki, że klinkier idzie do komór z obłamanymi brzegami, co rzecz prosta uniemożliwia produkowanie I gatunku. Tak że jakoś II i III gatunku zdeformowanego przez zużyte wkładki nie jest należyta.

Wydaje się, że dyrekcja Klinkierni Izbica fałszywie rozumiała zagadnienie oszczędności. To bowiem co uda się zaoszczędzić na wkładkach daje sumę niewspółmiernie małą w zestawieniu z niewykonaniem planu jakościowego. Fakt ten sygnalizuje, że w Klinkierni brak jest na leżytej kontroli ze strony kierownika produkcji, który winien orientować się dokładnie, gdzie da się rzeczywiście wprowadzić oszczędności.

Obok wymienionych przyczyn, które wpływają na niewykonanie planów poważną przeszkodą w pracy Klinkierni jest nieukończenie przebudowy hali produkcyjnej.

Ponieważ dyrekcja uważa za konieczne przebudowanie starej hali produkcyjnej, polecono LPZB prowadzenie budowy.

Prace związane z odnawianiem hali, pokryciem dachu, zmianą ścian itp. miały być wykonane według zapewnienia dyrekcji LPZB w styczniu br. (w trzecim terminie). Zało-

ga LPZB podejmowała nawet specjalne zobowiązania w celu skrócenia czasu budowy. Obecnie mamy już marzec, a bynajmniej nie zanośli się na to, aby LPZB zakończyło prace na... wiosnę. Ciągłe zmieniając się kierownicy budowy, z których każdy idzie w ślady swego poprzednika i lekceważąc potrzeby fabryki nie spieszy się bynajmniej z zakończeniem budowy.

Dla scharakteryzowania stylu pracy LPZB można przytoczyć następujący wypadek: na budowę przywieziono z Zamościa deski do pokrycia dachu. Deski poleżały kilka dni i kierownik budowy kazał je odesłać z powrotem do Zamościa. Nie nadawały się do pokrycia dachu. O tym jednak na jakie koszty naraził przedsiębiorstwo kierownik budowy, dając wadliwe zapotrzebowanie na deski, które w rezultacie trzeba było odesłać, nikt nie pomyślał. I tak jest ze wszystkim na budowie. Królują tu nieporządki i przysłowiowe „ślimacze tempo“.

Cierpi na tym jednakże nie kierownik budowy, ale fabryka.

Węgiel do produkcji klinkieru musi być odpowiednio przygotowany i suszony.

Obecnie, po rozebraniu zasieków do suszenia węgla (które hamowały

„tempo“ prac LPZB) węgiel leży pod gołym niebem na placu fabrycznym. Suszenie węgla wygląda w ten sposób, że robotnicy rozrzucają go po nawierzchni hali, obok otwartych wentyli i otworów wentylatorów. Węgiel może się w każdej chwili zapalić, co pociągnęłoby za sobą pożar całej hali. Nie dość na tym. Ponieważ LPZB rozbiera ściany hali, mruż dostaje się do wnętrza i węgiel mimo poprzedniego obsuszenia zamaraża. Temperatury właściwej do produkcji w takich warunkach nie da się utrzymać. Zimne powietrze ochładza komory, temperatura spada, klinkier zaczyna „trząskać“ i o odpowiedniej jakości nie może już być mowy.

Wniosek jest tylko jeden. Dyrekcja fabryki musi niezwłocznie postarać się o szczotki i wymianę wkładek do pras, zaś LPZB zakończyć jak najprędzej budowę. W przeciwnym bowiem wypadku, jeśli te dwa warunki nie zostaną spełnione Klinkiernia planu rocznego wartościowo nie wykona.

Dyrekcja LPZB powinna bez żadnych wykrętów i zwalania winy na tzw. „trudności obiektywne“ wkroczyć w sprawę budowy i winnych jej opóźnień pociągnąć do odpowiedzialności. (Ter)

Od korespondentów

Czynem witamy rocznicę urodzin Prezydenta
Dalsze zobowiązania lubelskiego społeczeństwa

Załoga Lubelskiej Drukarni Prasowej podjęła zobowiązanie wykonania planu produkcyjnego w marcu w 110%, a w kwietniu w 112%. Zobowiązania indywidualne przyniosą dodatkowo 532 roboczo-godzin. Jednocześnie załoga drukarni przesyła do Prezydenta Bolesława Bieruta list następującej treści:

„Z okazji 60-rocznicy Twych urodzin — my drukarze lubelscy składamy Ci, Kochany Prezydencie, najgorętsze życzenia długich lat życia i owocnej pracy dla dobra Polski Ludowej.

Z Twego bohaterskiego życia, po święconego idei wyzwolenczej klasy robotniczej, czerpać będziemy przykład i siły do zwycięskiego zakończenia przed terminem naszego Wielkiego Planu 6-letniego.

Przez słowo drukowane głosić będziemy prawdę o naszym pokojowym budownictwie, o twórczej pracy naszego narodu dla umocnienia naszej Ojczyzny, a tym samym i całego obozu pokoju“.

Wiele zobowiązań podjęli pracownicy Centrali Odzieżowej Biuro Wojewódzkie w Lublinie, Dział Handlowy zmniejszy koszty transportowe, postojowe i handlowe. Pracownicy księgowości uporządkują stare akta, pracownicy magazynów sporządzą regały, uporządkują magazyny i usprawnią wydawanie towarów.

S. Kowalczyk

Ostatnio na zebraniu załogi Centrali Sprzętu Samochodowego „Motozbyt“ w Lublinie dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta RP oraz Święta Pracy podjęto liczne zobowiązania produkcyjne.

Miedzy innymi postanowiono 15 kwietnia br. wyremontować sposobem gospodarczym magazyn na części samochodowe, co przysporzy 3 tys. zł. oszczędności.



Lubelska Fabryka Maszyn Rolniczych przechodzi obecnie na produkcję większych maszyn rolniczych. Produkcja Fabryki w 1952 r. wzrosła w stosunku do roku 1951 o 30 procent.

Podjęte obecnie zobowiązania załogi na cześć 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bolesława Bieruta i Święta 1 Maja w znacznym stopniu przyczynią się do wykonania tego planu.

Na zdjęciu: monterzy Czesław Wadowski i Jan Wojciechowski wyrabiający po 180% normy montują młocarnię „MC 85“.

Więcej troski o organizację pracy
w Spółdzielni »Włókno Krajowe«

Spółdzielnia Pracy „Włókno Krajowe“ w Lublinie jest placówką, która produkuje wyroby powroźnicze, tapicerskie - stolarskie i zabawkarskie. Produkcja w spółdzielni tej odbywa się w zakładach zwartych i chałupniczych. W spółdzielni zatrudniona jest poważna liczba młodzieży, która szkoli się bądź to u boku majstrów, bądź też na kursach organizowanych przez Centralę Przemysłu Ludowego i Artystycznego, której spółdzielnia podlega.

Spółdzielnia wykonuje w dużym asortymencie liny dla budownictwa przemysłowego, dla Centrali Sprzętu Sportowego i Szkutniczego, artykuły powroźnicze dla rolnictwa oraz taśmy i gurdy. Wykorzystanie odpadków daje dobre wyniki. Tak np.: z paków niskogatunkowych wyprodukowano 10.000 kg sznura dla budownictwa, a przy produkcji zabawek stosuje się wyłącznie surowiec odpadkowy.

W spółdzielni daje się zauważyć jednak wiele niedociągnięć. Przede wszystkim brak planów pracy. Okoliczność ta wyklucza możliwość właściwej kontroli nad produkcją, otwiera „furtkę“ do nadużyć.

Kierownictwo Spółdzielni, Rada Nadzorcza i Rada Zakładowa nie interesowały się ruchem współzawodnictwa pracy. Formalnie wprowadzić zaczęto wprowadzać współzawodnictwo, lecz faktycznie ograniczyło się ono jedynie do obliczania osiągniętych norm i wypłacania premii. Należy zaznaczyć, że współzawodnictwo ma tu olbrzymie możliwości rozwoju, wydatnie przyczyniłoby się do podniesienia wydajności i jakości pracy.

W ubiegłym roku błędem w pracy spółdzielni był brak ścisłych norm zużycia surowców.

Wiele do zrobienia w Spółdzielni „Włókno Krajowe“ ma Zarząd Miejski ZMP, który już kilkakrotnie był

powiadamy przez młodzież spółdzielni o tym, że chciałaby ona mieć własne koło przy zakładzie pracy. Dotychczas jednak Zarząd Miejski ZMP nie przyszedł młodym spółdzielcom z pomocą.

Brak urządzeń świetlicowych w spółdzielni, jak również opieki ze strony Rady Zakładowej nad młodzieżą jest przyczyną częstego upijania się i lekceważenia przepisów dyscypliny pracy przez część młodzieży.

Sytuacja w Spółdzielni „Włókno Krajowe“ nie jest pocieszająca. Wyjście z niej jest jedno: trzeba więcej uwagi poświęcić organizacji produkcji i kontroli jej wykonania oraz szczerze zainteresować się sprawami młodzieży. (1939)

R. Piwowarski
korespondent zakładowy

Dyskusje
nad projektem Konstytucji

Przed kilkoma dniami odbyło się zebranie pracowników Centrali Przemysłu Ludowego i Artystycznego Ekspozytury oraz Rejonowego Biura Handlowego w celu przeprowadzenia dyskusji nad projektem Konstytucji. Referat o projekcie Konstytucji wygłosił przedstawiciel KM PZPR tow. Deptuła. Nad referatem wywiązała się dyskusja, w której zabierało głos wielu pracowników Ekspozytury i RBH.

Zebranie dyskusyjne nad projektem Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej odbyło się również w Spółdzielni Pracy „Przemysł Drzewny“ w Lublinie. Zebranie to zorganizowało miejscowe koło ZMP. Referat wygłosił przedstawiciel Związku Zawodowego Pracowników Biurowych.

Kandydaci z Lubelszczyzny
do reprezentacyjnego zespołu
pieśni i tańca CRZZ

Wydział Kulturalno-Oświatowy ORZZ przeprowadził eliminacje kandydatów do reprezentacyjnego zespołu pieśni i tańca CRZZ. W wyniku eliminacji 13 osób zostało zakwalifikowanych do egzaminu w CRZZ. Są to członkowie różnych zespołów świetlicowych z Lublina i województwa, dzieci robotników i chłopów.

Zostały zakwalifikowane następujące osoby: Gasiorek Marian, Stojko Janusz, Tryksza Jan, Maziarz Danuta, Starzyńska Halina, Maziarczyk Janina, Karszewska Zdzisława, Linde Joanna, Kozłowska Irena, Ochocki Mirosław, Wawer Janina, Kukielka Teresa i Samorajska Teresa.

W dniu 25 marca br. o godz. 10.00 w świetlicy ORZZ Krak. Przedm. 21 odbędzie się powtórny egzamin dla tych kandydatów, którzy nie mogli wziąć udziału w pierwszym egzaminie.

Kandydaci zakwalifikowani w pierwszym lub drugim egzaminie

wzmą udział w eliminacjach centralnych, po których zostanie wyłoniony reprezentacyjny zespół pieśni i tańca CRZZ.

Nie zawsze
winna jest poczta

Na skutek krytyki prasowej z jaką często spotyka się praca poszczególnych agencji pocztowych, przeprowadzono ostatnio doraźną kontrolę w Urzędzie Pocztowo-Telekomunikacyjnym Lublin 2. W czasie kontroli stwierdzono, że wiele instytucji wysyła pisma z datą sporządzenia dużo wcześniejszą. Np. Farmaceutyczna Spółdzielnia Pracy w Lublinie wysłała w dniu 14 lutego br. sześć kartek do różnych adresatów z datą... 31.XII. 1951 r.; Cukrownia Lublin do sześciu instytucji nadała siedem przesyłek z datą 2.7.19 lutego; PPK „Ruch“ nadało dziewięć przesyłek z datą 12 lutego br.; Spółnota Pracy w Lublinie nadała przesyłki z datą 8 lutego.

Nic też dziwnego, że data stempla pocztowego na tych przesyłkach była datą spóźnioną. Nie ulega wątpliwości, że poczta nie zawsze wywiązuje się ze swych zadań należycie, lecz obwinianie poczty w wyższej wymienionych wypadkach jest nieuzasadnione.

Sergiusz Sokołowski
korespondent zakładowy

Dlaczego...

„...sprzedawczyni w kiosku (zagajującym się na rogu Szopena i Hłopotecznej) odnosi się ordynarnie do klientów? T. L.

...w całym Lublinie nie można od tygodni dostać grzybka? Czyżby dlatego, że dostateczny ich zapas posiada dyrektor MHD?



Teatr Państw. im. J. Osterwy — niezanny
Teatr Muzyczny — „Orfeusz w piekle“ —
godz. 19
Apollo — „Potępienicy“ — prod. francuska —
godz. 16, 18, 20
Bałtyk — „Bez adresu“ — prod. francuska —
godz. 16, 18, 20
Rialto — „Skrzydlaty dorożkarz“ — prod.
radz. — godz. 16, 18, 20.

OZURY APTEK:
Bramowa 2, Kunickiego 42, Szopena 15,
Kalinowszczyzna 44.

TELEFONY:
Pogotowie Elektryczne 29-61
Pogotowie Ratunkowe 44-44 i 09
Straż Pożarna 11-11 i 08.

„KSIĄŻKA I WIEDZA“
KPP
WSPOMNIENIA
Z POLA WALKI
Str. 360, wkł. 50, płót. zł 22.—
Wydział Historii Partii
KC PZPR
126/K

Komunikat teatru

Ze względu na duże przygotowania techniczne do sztuki „Wieczór 3-ich Króli“, której premiera odbędzie się w niedzielę, dnia 30 bm. przedstawienia sztuki „Pieją koguty“ zostają zawieszane do poniedziałku dnia 24 bm.

Ostatnie 5 przedstawień tej sztuki odbędzie się w dniach od 24 do 28 bm. o godz. 19-ej.

Prof. Adam Wyleżyński

Przed Koncertem Filharmonii

Uroczystości odbywające się w bieżącym roku dla uczczenia 125-tych rocznicy śmierci Ludwika van Beethovena (1770 — 1827), tłumaczą się wielkim znaczeniem, jaki przedstawia twórczość tego geniusza muzyki dla rozwoju kultury ogólnoludzkiej.

Najpotężniejsza siła wyrazu przejawia się u Beethovena w muzyce instrumentalnej — przeważnie w symfoniach, sonatach fortepianowych i kwartetach. Tu muzyka Beethovena przemawia akcentami mocnymi, nieraz szorstkim brzmieniem harmonii, żywiołowym rytmem.

Beethoven bezwzględnie naginał formę swych utworów do potrzeby wyrażenia dźwiękami tych myśli i odczuwań, które w ciągu całego życia w nim nurtowały.

Jakkolwiek osobiste życie Beethovena obfitowało w przeżycia bardzo ciężkie, jak np. fatalne warunki rodzinne (brutalność ojca — pijaka, troski pieniężne), i katastrofalne dla artysty — muzyka kalectwo głuchoty to jednak rozpacz z powodu klęsk osobistego życia ustępowała u Beethovena przed potrzebą wypowiedzenia idei o ogólniejszym znaczeniu. Przejęty duchem wielkich myślicieli i twórców (Plutarch, Szekspir, Schiller, Goethe), uwielbiał wielkość ducha, wzniosłość czynu i bohaterstwo. Uważał, że „muzyka jest objawieniem wyższym, niż cała mądrość i filozofia“ toteż sztukę swoją uważał za postannictwo służenia doskonałemu ludzkości.

Najmocniejszy wyraz tych dążeń uwydatnia się w takich dziełach Beethovena, jak symfonie: Nr 3 „Eroica“ („bohaterska“), Nr 5 (walca z losem), Nr 9 (apoteoza braterstwa ludów) oraz uwertury do tragedii i oper: „Leonora“, „Coriolan“, „Egmont“, odzwierciedlające triumf

heroizmu i sprawiedliwości. Koncert poświęcony twórczości Beethovena odbędzie się w sali Towarzystwa Muzycznego ul. Daszyńskiego 7, dziś o godz. 20.00.

Ze sportu

Kolarze Ognia przygotowują się do sezonu

Kolarze lubelskiego Ognia trenują 2 razy w tygodniu (środy i piątki) od godz. 18.00 do 20.00 w hali Sportowej. Sekcja liczy 36 zawodników w wieku od 16 do 25 lat. Jest to młodzież przeważnie robotnicza, która z ochotą uprawia kolarstwo pod opieką trenera Tadeusza Tuorzy.

Jeszcze w początkach stycznia br. — mówi trener — rozpoczęliśmy zimową zaprawę kolarską. Obecnie korzystając z dogodnych warunków atmosferycznych oprócz ćwiczeń na sali przeprowadzamy biegi i marszobieg na trasie 12 — 15 km. Niektórzy nasi kolarze rozpoczęli przejażdżki w terenie. Jeśli chodzi o

Zawody AZS

Koło Sportowe AZS przy Akademii Medycznej w Lublinie organizuje zawody w koszykówce męskiej i siatkówce męskiej i żeńskiej.

W zawodach wezmą udział zespoły AZS Białystok, OWKS Lublin, Ognio Lublin, reprezentacja AZS Lublin i drużyna Koła Sportowego przy Akademii Medycznej.

Zawody odbędą się w Hali Sportowej w sobotę (22 bm.) o godzinie 17-tej i w niedzielę (23 bm.) o godzinie 10-tej i 16-tej.

warunki do ćwiczeń na sali, to jak sami widzicie, nie są one najlepsze. Wprawdzie nasi kolarze mają dobry sprzęt wyczynowy, ale ograniczamy się tylko do gimnastyki parterowej, ze szczególnym uwzględnieniem ćwiczeń nóg i mięśni brzucha. Gimnastykę trzeba wykonywać na breznicy, ponieważ podłoga jest tak brudna iż szkoda niszczyć drewno.

Otacza nas grupa młodych kolarzy. Nawiązujemy z nimi rozmowę. Najmłodszy zawodnik 16-letni Zbigniew Słowik mówi:

— Kolarstwo uprawiam od 2 lat i coś nie coś już umiem. Za pilne uczęszczanie na treningi oraz za pracę społeczną otrzymałem rower.

Nadzieją sekcji kolarskiej Ognia jest 20-letni Fryderyk Poniewoziak, który mimo iż trenuje zaledwie 2 lata jest mistrzem w III kategorii. Ponadto brał on udział w Letniej Spartakiadzie, jako rezerwowy za-

wodnik reprezentacji Zrzeszenia Ognio.

— Robię już rowerowe wycieczki w terenie, co drugi dzień na dystansie 25 — 40 km — mówi Poniewoziak. Pracuję usilnie nad kondycją. 23 marca jadę na obóz kondycyjny do Szczawna — Zdroju, gdzie zostanie wyłoniona reprezentacja Ognia do eliminacji w Wyścigu Pokoju.

Najlepszymi zawodnikami sekcji oprócz Poniewoziaka są: Matyjak, Łuckiewicz, Depta, Maksymowicz, Karpul, którzy równie pilnie przygotowują się do otwarcia sezonu (sezon kolarski rozpocznie się biegiem na przełaj w dniu 20 kwietnia).

Należy wspomnieć, że sekcja kolarska ZS Ognio, celem uczczenia 1 Maja — Święta Pracy zobowiązała się wykonać sposobem gospodarczym 5 stanowisk rolek, które są nieodzownym sprzętem w zaprawie kolarskiej. Wykonanie rolek pozwoli zaoszczędzić zrzeszeniu 15 tys. zł., które będzie można zużyć na zakup rowerów wyczynowych. (w. g.)

Komunikat

Sekcja Samochodowa PZMot, Okręgu Lublin zawiadamia, że dnia 23 bm. o godz. 11-ej w sali Ośrodka Szkolenia Motoryzacyjnego PZMot ul. Zmigród 6 odbędzie się walne zebranie członków Sekcji. Obecność obowiązkowa.

„SZTANDAR ŁUDU“
Wydawca — RSW „PRASA“
Redakcja i Administracja — Lublin,
ul. 3-go Maja 14 Lubelska Drukarnia
Prasowa — Lublin, ul. M. Buczka 12
A — 3 — 10360